

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: ... zakrytej od wieków w Bogu ... aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest Świątynią Boga Żywego — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Zyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

Miesięcznik STRAŻ: — Published monthly at Chicago, Ill., by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: 20 c. a copy; \$2.00 a year. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocत्वach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawna obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

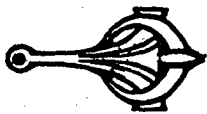
Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początek każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAZ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYUSA

ROK XLIII

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1964

Nr. 12

SYNOWIE DNIA

Św. Paweł apostoł napisał: Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteście synowie nocy ani ciemności. Przeto nie śpijmy jako i inni, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi" (1 Tes. 5:5, 6). Te słowa napomnienia dane są w łączności z prorocstwem dotyczącym się wydarzeń mających nastąpić przy końcu tego wieku, w czasie, który on określił jako "on dzień Pański." W wierszach i z tegoż rozdziału Apostoła wyjaśnia, że w tym dniu Pańskim, "bracia" nie będą w ciemności co do znaczenia ówczesnych wydarzeń na świecie, z powodu że oni są "synami, czyli dziećmi światłości i dziećmi dnia."

Dziećmi ciemności są tacy, którzy nie są oświeceni Ewangelią Chrystusową i z tego powodu znajdują się nadal pod zaciemniającymi wpływami boga tego świata. O takich Paweł apostoł napisał: "W których bóg świata tego oślepił rozum, to jest w niewiernych, aby im nie świeciła światłość Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożym" (2 Kor. 4:4). Dzieci dnia nie są w taki sposób zaciemnieni przez onego przeciwnika. O nich Apostoła tak napisał: "Ponieważ Bóg, który rzekł, aby się z ciemności światłość rozświeciła, Ten się rozświecił w sercach naszych ku rozświeceniu w nas znajomości chwały Bożej w obliczu Jezusa Chrystusa." — 2 Kor. 4:6.

Ważnem było i jest dla braci w każdym wieku, aby byli rozbudzeni i uważni pod względem ich społeczności z Bogiem. W tym znaczeniu wierni członkowie całej klasy kościoła byli czujnymi, aby zauważyć wszystko co Pan im podał względem ich rozumnej służby Jemu. Obecnie gdy żyjemy przy końcu tego wieku a więc w "onym dniu Pańskim," jest nawet ważniejszym abyśmy czuwaliby nad sobą i postępowali możliwie jaknajściślej śladami naszego Pana i Najwyższego Kapłana, Jezusa Chrystusa.

Mamy nie tylko "czuwać" ale także być "trzeźwymi." To jest przeciwieństwem od du-

chowego upojenia, które jest bardzo niezdrowym stanem dla Nowego Stworzenia w Chrystusie Jezusie. Musimy mieć się na baczności abyśmy nie upili się duchem tego świata, zamiłowaniem do przyjemności albo do pieniędzy. Szczególnie czuwać musimy aby nie upić się miłością samego siebie. Jeżeli jesteśmy prawdziwie rozbudzeni co do naszych przywilejów jako chrześcijan i co do czasów, w których żyjemy, to będziemy zdawać sobie sprawę, jak niemądrzem byłoby dozwolić jakimkolwiek przyjemnościom lub ziemskim korzyściom stać na naszej drodze zupełnego posłuszeństwa Boskiej woli.

Dzień Pański jest czasem Pańskiej wtórej obecności, a bez kwestii obecnie żyjemy w tym okresie Boskiego planu. Jesteśmy świadkami złowieszczych wydarzeń zapowiadających przemijanie obecnego złego świata, więc uczucia nasze powinny tym więcej skłaniać się do Boskich rzeczy dotyczących się nowego świata, "nowych niebios i nowej ziemi, w których sprawiedliwość mieszka." Św. Piotr napisał: "Ponieważ się tedy to wszystko ma rozplynać, jakimż wy macie być w świętych obcowaniach i pobożnościach?" — 2 Piotra 3:11-13.

Jeżeli żyjemy odpowiednio do naszych przywilejów jako dzieci dnia, to uporządkujemy swoje życie tak jakobyśmy istotnie żyli w czasie kiedy "Słońce Sprawiedliwości" rozproszy wszelkie mgły szatańskiej ciemności a prawa nowego Królestwa będą w zupełności czynne. Napominając nas w tym względzie, Św. Paweł napisał, że mamy "chodzić uczciwie jako we dnie" (Rzym. 13:13). To jest bardzo wysoki probierz postępowania.

Być "trzeźwym," według napomnienia Apostoła, znaczy posiadać "ducha zdrowego umysłu" (2 Tym. 1:7). To znowu znaczy być kierowanymi Duchem Bożym, według tego jak Duch ten objawia Boską wolę przez napisane Słowo. Być kierowanym i kontrolowanym przez

Ducha Pańskiego znaczy, że będziemy cichymi i łagodnymi, miłującymi Boga, braci, wszystkich ludzi a nawet nieprzyjaciół. Jeżeli rzeczywiście jesteśmy czujnymi i trzeźwymi, posiadać będziemy szczerą ocenę obecnych sposobności i przywilejów pod względem służby Pańskiej. Nie będziemy bezmyślnie niedbałymi, pozwalając sposobnościom i przywilejom wymknąć się z naszych rąk, a później żałować tego.

Pobudzając Jedni Drugich

Właściwa czujność u poświęconego oznacza także baczenie, aby służyć braciom zachętą do większej gorliwości i stateczności, czyli, jak określił to Św. Paweł: "Napominając jedni drugich," "pobudzając do miłości i do dobrych uczynków" (Żyd. 10:24, 25). Czujność pod tym względem jest szczególnie potrzebna w tym dniu Pańskim, jak wskazuje to sugestia Apostoła, aby nie opuszczać społecznego zgromadzenia naszego, "a tym więcej gdy widzicie, iż się on dzień przybliża." — Żyd. 10:25.

Nie jest trudnem rozpoznać, dlaczego wierni Pańscy powinni być szczególnie czujnymi co do ich społeczności z Panem, w czasie Jego wtórej obecności. Chociaż jest to brzask nowego dnia, są to również one, w Piśmie świętym przepowiedziane "dni złe." — Ef. 5:16; 6:13.

Zło owych dni przejawia się różnymi sposobami. Jest to czas gdy "silne złudzenia" fałszywych nauk są narzucane braciom prawie na każdym kroku. Jest to czas sumiennego, poważnego doświadczenia i rozeznawania pomiędzy prawdziwymi naukami Pisma świętego a ludzkimi tradycjami przeszłości. Nigdy nie było tak ważnego czasu jak obecnie aby "tak mówi Pan," było koniecznym probierzem wiary i postępowania "dzieci dnia"! Wiele jest teraz subtelnych wpływów gotowych odprowadzić wiernych od czystej prawdy Słowa Bożego.

Napięte tempo wydarzeń na świecie powoduje większy nacisk na różne przedsięwzięcia, co wymaga wszędzie większego pośpiechu aby dotrzymać kroku. To sprowadza większe niebezpieczeństwo na lud Pański — niebezpieczeństwo "zadławienia się" troskami tego świata, jak wykazuje to przypowieść o rozsiewcy (Mat. 13:22). Chociaż mało wiernych Pańskich narażonych jest na niebezpieczeństwo upojenia się istotnym posiadaniem bogactw, jednak "omamienie bogactw," pobudzające do nadmiernych pożądań zapewnienia ich sobie, jest upajającym wpływem na serce i życie tych, którzy nie dosyć mają się na bacności przed tymi złudzeniami tego świata.

Może nigdy przedtem sprawa zapracowania na życie nie była tak niepewna jak obecnie. Jest to więc czas, w którym szczególnie potrzeba nam kojącego wpływu Ducha Bożego w życiu naszym, aby odeprzeć natłok świata i jego trosk. Jednym z najlepszych sposobów otrzymania i zachowania w sobie Ducha Bożego jest społeczność z Jego ludem, z "dziećmi dnia." Potrzebujemy tej społeczności jedni z drugimi i z Panem. Doznajemy obfitych błogosławieństw sami, gdy drugich upominamy i zachęcamy do wytrwałości w naukach Słowa Bożego!

Napełnieni Duchem

W liście do Efezjan 5:18 i 19, Paweł apostoł znowu wyjaśnia korzyści wynikające ze zgromadzania się z ludem Pańskim, ku wzajemnemu zbudowaniu. W Piśmie tym on wystawia kontrast między błogosławieństwami tak otrzymanymi a niesprawiedliwym stanem "upijania się winem," a raczej, powiedzmy, błędnymi naukami i samolubnymi, ambitnymi praktykami. Jako antydot na taki stan, Św. Paweł mówi: "Bądźcie napełnieni duchem, rozmawiając z sobą przez psalmy, hymny i pieśni duchowe, śpiewając i grając w sercu swoim Panu."

Pan Jezus też wskazywał na potrzebę duchowej trzeźwości i czujności pomiędzy dziećmi dnia. Oto Jego słowa: "Strzeżcie się, abyśnać nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem i pieczołowaniem o ten żywot, a nagleby na was przyszedł ten dzień. Albowiem jako sidło przypadnie na wszystkich, którzy mieszkają na obliczu wszystkiej ziemi. Przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego co się dzieć ma i stanąć przed Synem człowieczym." — Łuk. 21:34-36.

Pomiędzy tym co się dzieć ma w owym dniu Pańskim jest również zniszczenie ludzkiego porządku społecznego, włączając artykuły wiary, tradycje i dogmaty ludzkie, wraz z denominacjami opartymi na tych błędnych przepisach. Symboliczny ogień tego dnia Pańskiego, nie tylko zniszczy ludzkie opinie i instytucje na nich zbudowane, ale też objawi wszystko co jest w harmonii z Bogiem, jak i to co jest w dysharmonii z Nim.

Nauka Ś. Pawła, jak chrześcijanin powinien budować na właściwym fundamencie, Chrystusie Jezusie, dowodzi, że w dniu Pańskim objawiona będzie każdego robota, jak na

Nim budował. Ci, którzy budowali drwa, siano i słomę ludzkich tradycji, tracą swoją pracę, ci zaś, którzy budowali złoto, srebro i drogie kamienie Boskiego Słowa, zapłatę wezmą. Tacy "staną przed Synem człowieczym." — 1 Kor. 3:11-16; Łuk. 21:36.

Dzieci światłości, którzy wiernie strzegą swojego stanowiska z Panem i badają prorocztwa, tyżące się wydarzeń przepowiedzianych na zakończenie tego wieku, nie są w ciemności względem faktu wtórej obecności Chrystusa i towarzyszących mu okoliczności. Przeto oni nie mówią nierozważnie: "Pokój, pokój," na ile to tyczy się ludzkiego porządku rzeczy; albowiem zniszczenie, jakie przychodzi na cały świat nie jest dla nich niespodzianką. Oni rozumieją znaczenie i potrzebę tego co przychodzi i, jako dzieci światłości, nie boją się nad uciskami tego świata ani nawet nad ubocznymi utrapieniami i cierpieniami jakie warunki tego świata zadają im. Zamiast tego i zgodnie z poleceniami Pana, oni radośnie spoglądają i podnoszą swe głowy, wiedząc że przybliży się ich wybawienie. — Łuk. 21:28.

Zbroja Boża

Św. Paweł wykazuje, że sprawa trzeźwości włącza też potrzebę "przyobleczenia się w pancerz wiary i miłości, i w przyłbicę nadziei zbawienia" (1 Tes. 5:8). Jest to zgodne z tym co ten sam Apostoł napisał do Efezjan 6:11-18: "Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą, abyście mogli stać przeciwko zasadzkom diabelskim"; i znowu: "Przetoż weźmijcie zupełną zbroję Bożą, abyście mogli dać odpór w dzień zły, a wszystko wykonawszy (albo przezwyciężywszy) ostać się" (wersz 13). Przyoblec zupełną zbroję Bożą znaczy właściwe użycie każdego zarysu prawdy w różnych sprawach życia chrześcijańskiego.

Zaiste, potrzebujemy zupełną zbroję prawdy jako ochronę przed rozmaitymi błędami i innymi złymi wpływami obecnego czasu. Potrzebujemy prawdy, jako "przyłbicy" zbawienia; to znaczy, iż potrzebujemy dobrego zrozumienia nauk i jak je stosować do siebie jako chrześcijan. Potrzebujemy znać Boga i mieć tę pewność, że On dba o nas i sprawia aby wszelkie nasze doświadczenia pomagały nam ku dobremu. Bez takiej znajomości moglibyśmy łatwo zniechęcić się i dać posłuch temu lub owemu sofizmatowi szatańskiemu, obliczonemu na odciągnięcie nas od Światła Słowa Bożego do ciemności tradycji ludzkich.

Potrzebny nam też jest "pancerz sprawiedliwości," czyli serdeczne zastosowanie prawdy, jak ona koncentruje się w Chrystusie Jezusie i Jego krwi, która nas usprawiedliwia. Jak błogo jest wiedzieć, że krew Jezusa Chrystusa oczyszcza nas od wszelkiego grzechu i że nasze niedoskonałe uczynki są, przez Jezusa Chrystusa, przyjemne przed Ojcem Niebieskim!

Potrzebujemy również "tarczę wiary." "To jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza" (1 Jana 5:4). Potrzebna jest nam także "przepaska prawdy," która symbolizuje nasze poświęcenie się na służbę Panu, prawdzie i braciom. Wszystkie inne części owej zbroi chybą swego celu, jeżeli nie służymy prawdzie.

Nogi swoje mamy mieć obute "w gotowość Ewangelii pokoju." To znaczy, że postępowanie nasze, jako dzieci światłości, powinno być zgodne z naszą wiarą. Tak postępując, będziemy czynicielami pokoju i dobrej woli raczej, aniżeli sporu lub nienawiści.

"Miecz ducha, którym jest Słowo Boże," jest również nieodzowną częścią naszej zbroi, jako nowych stworzeń w Chrystusie Jezusie. Posiadanie miecza ducha sugeruje wierne używanie prawdy. Nietylko mamy używać go jako wpływu ku dobremu pomiędzy drugimi, ale i do ścinania złych imaginacji i rozumowań w swoim sercu. — 2 Kor. 10:5.

Zawsze powinniśmy pamiętać, że mieć na sobie zupełną zbroję Bożą obejmuje więcej aniżeli posiadanie znajomości prawdy, co jest pokazane w przyłbicy zbawienia. Znajomość prawdy jest ważna i powinniśmy starać się poznać prawdę tak szczegółowo, jak to jest możliwym. Jednak sama znajomość nie ochroni nas od sidła złoślika w tym dniu złym. W dodatku do znajomości prawdy potrzebujemy serdecznego polegania i oceny poselstwa, tudzież dobrego zrozumienia Boskiej sprawiedliwości, jak ona wyobrażona jest w prawdzie.

Życiodawca

Pan Jezus powiedział o Sobie, iż jest "Światłością świata" (Jan 8:12). Jan napisał o Nim: "Tenci był tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat" (Jan 1:9). Światło żywota od samego Ojca Niebieskiego odzwierciedlało się w Jezusie, Onym żywym Słowie Bożym. Przez to światło znajomość chwały Bożej także napełni ziemię, tak jak wody napełniają morza (Izaj. 11:9; Abak. 2:14). Być dziećmi dnia znaczy być naśladowcami Jezusa. Jak Jezus odzwier-

ciadła światłość Ojca Niebiańskiego i z tego powodu był światłością świata, tak Jego naśladowcy odzwierciedlający światło od Niego błyszczące, są nazwani przez Jezusa, światłością świata. — Mat. 5:14.

To powinno być dla nas czemś więcej aniżeli tylko teorią. Powinno rozbudzać w nas szczerą, inteligentną wysiłki, aby prawdę coraz lepiej poznawać, według niej żyć i naśladować charakterystycznych przymiotów Tego, który jest Onym wielkim Światłodawcą. To również znaczy, że jako dzieci światłości, będziemy wiernie świadczyć o chwalebnej Ewangelii Królestwa.

Jako prawdziwi naśladowcy światłości błyszczącej z oblicza Jezusa Chrystusa, będziemy się starali, na ile to jest możliwym, być Jemu podobnymi. Starać się będziemy być podobnymi Jemu w cichości, cierpliwości, łagodności, wytrwałości i miłości. Jezus był sługą wszystkich, więc my również starać się będziemy służyć wiernie Bogu, braciom i wszystkim, z którymi mamy kontakt.

Prawdziwy ideał "trzeźwości," z duchowego stanowiska, przedstawiony jest w naszym Mistrzu. Widzimy to w Jego równowadze i umiarkowaniu we wszystkim, a także w Jego zupełnym przywiązaniu do Ojca. Jako dzieci dnia, my również starać się będziemy aby, na ile nas stać, postępować wiernie śladami onej Gwiazdy Porannej (Jutrzenki), która w tym czasie Jego wtórej obecności weszła w sercach wszystkich wiernych i czuwających. — 2 Piotra 1:19.

Proroctwa I Wydarzenia

Ważnym jest również zwracać pilną uwagę na rozwijanie się Boskiego planu, jak możemy to zauważyć w wypełnianiu się proroctw. Przez zauważenie wypełniania się proroctw w świecie i w kościele, możemy poznawać, że dzień Pański jest tuż przed nami. Zaniedbanie czuwania pod tym względem ma najwięcej do czynienia z tym, czy jesteśmy dziećmi dnia, czy też dziećmi ciemności.

Znajomość, iż żyjemy w dniach obecności Syna człowieczego, jest już sama w sobie chwalebna znajomością. Jak wielka radość wstąpiła do serc tych, którzy rozpoznali obecność niebiańskiego Oblubieńca; zrozumieli, że On powrócił i wykonywa przepowiedziane dzieło zniwa, jakie miało odbywać się przy końcu tego wieku. Lecz znajomość ta miała być czemś więcej aniżeli tylko natchnieniem. Ona dana

jest poświęconym dzieciom dnia w tym celu, aby wskazywała im w jaki sposób oni mogą służyć Panu.

Rozumieć obecność Pańską i że zniwo jest w procesie, objawia poświęconym przywilej przyłączenia się do dzieła zniwiarskiego. To znaczy, że w ich służbie Panu oni będą współdziałać z Nim umiejętnie, okażą się dobrymi robotnikami, uznanymi przez Niego za ich wierność w "dobrym rozbieraniu Słowa prawdy." — 2 Tym. 2:15.

Wierność czuwających, nie koniecznie jednak znaczy, że naprzód zrozumieją wszelkie szczegóły rzeczy, jakie mają się dziać na świecie i w nominalnym kościele. Czuwający są w stanie rozpoznać znaki wtórej obecności Pana. Jutrzenka prawdziwie weszła w sercach naszych i przekonani jesteśmy że nowy dzień już świta. Wiemy że zanim ten "dzień" przeminie, wszystkie posłuszne rodzaje ziemi zostaną ubłogosławione znajomością i życiem wiecznym. Taką jest obietnica Boska.

Jednak to zwiększone światło nowego dnia nie objawia naprzód dokładnych szczegółów, w jaki sposób ten ustrój społeczny ma upaść. Wiemy wszakże, iż proroctwa Słowa Bożego zawierają w sobie wszelkie informacje w tym względzie potrzebne i dopomagające "dzieciom dnia" do ich wierności. Rozumiemy także, iż w miarę wypełniania się tych proroctw, poznawać będziemy więcej szczegółów i ich znaczenie. Takie jest Boskie, miłujące zaopatrzenie dla codziennego zasilania naszej wiary i nadziei, abyśmy nadal mogli być wiernymi w czuwaniu.

Nie byłoby jednak dowodem naszej trzeźwości gdybyśmy w Boskim planie starali się zmienić swoją rolę z czuwających na prorokujących. Rozumiemy o wtórej obecności Mistrza. Rozumiemy, że "Czasy Pogan" skończyły się i że panowanie królów przeminęło. Od 1914 r. odbywa się rozpadanie szatańskiego porządku rzeczy. Widzimy cielesnego Izraela ponownie utwierdzonego w Ziemi Obiecanej. Widzimy nieudolność wszelkich ludzkich zabiegów uregulowania powikłanych spraw zamierającego świata. Te rzeczy znamy i niechaj ta znajomość nadal podnieca nas i pobudza do większej czujności i pilności, jako przystoi na dzieci dnia.

Wiemy również, że teraz jest prawdą więcej aniżeli było kiedykolwiek, iż nie wiele czasu nam pozostaje na uczynienie swego powo-
(Dokończenie na str. 189.)

RYBAKAMI LUDZI

Lekcja z Ewangelii według Św. Łukasza 5:1-11.

Złoty Tekst: — “Jeżeli wy zostaniecie w Słowie Mojem, prawdziwie uczniami Moimi będziecie.” — Jan 8:31.

Miasto Kapernaum położone jest nad brzegiem Morza Galilejskiego, które właściwie jest pięknym niewielkim jeziorem, wyróżnionym i sławnym na całym świecie, z powodu, że Pan Jezus przebywał w tej okolicy. Ono również obfitowało w ryby, sądząc z niniejszej lekcji. Do brzegów tego jeziora, opodal Kapernaum, przyszedł Jezus, po nieprzyjęciu Go przez mieszkańców w Nazarecie. W okolicy Kapernaum nasz Pan był lepiej przyjęty. Wiele ludzi zgromadziło się aby Go słuchać. Aby donioślej przemówić do ludu zebranego u brzegu jeziora, Jezus wszedł do łódki należącej do Szymona Piotra.

Dziwiło nas czasami, czemu więcej kazań naszego Pana nie zostało dla nas zachowanych w zapiskach ewangelicznych. To co mamy są tylko pewne wyjątki a najgłówniejsze jest kazanie na górze. O innych Jego kazaniach są tylko krótkie wzmianki w streszczeniu — przeważnie Jego przypowieści i mowy niezrozumiałe. Dla ilustracji wspominamy Pańskie oświadczenie, że On był chlebem z nieba, z którego gdyby kto jadł, nie umrze. Wielu z tych co to słyszeli mówili: “Twarda to jest mowa,” i odeszli od Niego.

Najwięcej objaśnień ważnych doktryn ewangelicznych — o Okupie, o usprawiedliwieniu z wiary, o kosztownej krwi, o przysposobieniu synowskim, spłodzeniu z ducha, zmartwychwstaniu, o różnicy między pierwszym zmartwychwstaniem a następnymi itd. — wszystkie te wielkie prawdy doszły nas przez listy apostołskie i przez ich kazania opisane w Księdze Dziejów Apostolskich

Z początku byliśmy skłonni dziwić się czemu tak jest, czemu główne nauki dotyczące się przyszłego żywota i pobożności, nie doszły nas ze słów samego Pana? Sprawa stała się nam jasna gdy zrozumieliśmy, że zanim ktoś mógł być przyjęty przez Boga i dostąpić ducha przysposobienia synowskiego, wpierw musiała być złożona cena okupu za upadłego człowieka. To wyjaśnia całą sprawę, bowiem bez tego ducha przysposobienia synowskiego, duchowe rzeczy nie mogły być zrozumiane, stąd rzeczy niebiańskie, o których Jezus głosił, były tylko przypowieściami i mowami niezrozumiałymi, dla tych co Go słuchali. Naprzykład, gdy do

Nikodema mówił o nowym narodzeniu, zrozumieć tego nie mógł, ani Nikodem, ani żaden z ówczesnych słuchaczy. Łącznie z tym Jezus powiedział, że uczył tylko o rzeczach ziemskich a nie niebiańskich. Oto Jego słowa: “Jeżeli gdym wam ziemskie rzeczy powiadał, a nie wierzycie, jakóż uwierzycie gdybym opowiadał wam niebiańskie?” (Jan 3:12) Widząc że Jego słuchacze nie byli przygotowani do zrozumienia rzeczy niebiańskich, nasz Pan zwracał uwagę szczególnie do rzeczy ziemskich, ucząc w przypowieściach i mowach obrazowych, które później Duch święty miał rozjaśnić wiernym.

To daje nam obszerniejszy pogląd na Pańską misję: najpierw pouczał człowieka cielesnego rzeczy takich, które on mógł zrozumieć; następnie leczył niemocy człowieka cielesnego i w ten sposób zakładał szeroki fundament pod dzieło duchowe, które miał rozpocząć w dniu Pięćdziesiątnicy i dalej prowadzić w całym wieku ewangelicznym, przez Swoich przedstawicieli, apostołów i tych, którzy przez słowa ich uwierzą w Niego.

W całym tym wieku Ewangelii Pan sam był nauczycielem Swego kościoła, który jest “Jego ciałem” — “Jego braćmi”; On doglądał każdego zarysu naszej instrukcji, karmiąc nas prawdą — “rzeczami nowymi i starymi.” On wciąż jest głównym instruktorem a cokolwiek otrzymujemy przez apostołów, nie jest ich nauką ale poselstwem Jego przez nich. Tak samo gdy obecnie ktoś przemawia w imieniu Pańskim, powinien mówić tylko jako Jego przedstawiciel i po autorytet powinien udawać się do słów samego Pana albo do słów tych, których On tak wyraźnie upoważnił — dwunastu Apostołów, między którymi Paweł zajął miejsce Judasza.

Cielesny Człowiek Nie Pojmuje Rzeczy Duchowych

Nasz Pan zajęty był kazaniem Ewangelii prawdopodobnie około rok, najpierw w Judei a później w Galilei, zanim nastąpiły wydarzenia opisane w niniejszej lekcji. On widocznie był już zaznajomiony z rybakami wspomnianymi w niniejszej lekcji — z Piotrem, Andrzejem, Jakubem i Janem. Prawdopodobnie pewien czas przedtem Pan nadał Szymonowi i-

mię Piotr, ponieważ jest ono wspomniane w tej lekcji.

Rybacy ci prawdopodobnie spotykali Jezusa, słuchali Jego kazań przy innych okazjach i byli Jego uczniami w ogólnym znaczeniu tego słowa, czyli byli Jego naśladowcami, wierzyli w Niego, popierali Jego naukę. Obecnie jednak nadszedł czas aby Pan wybrał dwunastu apostołów, którzyby zawsze z Nim byli, widzieliby Jego cuda, słuchaliby Jego nauk, byli świadkami wszystkiego co Pan czynił i mówił, by następnie mogli być specjalnymi Jego przedstawicielami i dać nam, jak i wszystkim późniejszym Jego naśladowcom, akuratne i prawdziwe sprawozdanie głównych wydarzeń z Jego misji.

Po pewnym kazaniu z łodzi, słuchaczom zebranych u brzegu jeziora, Jezus zaproponował Szymonowi i Andrzejowi, właścicielom owej łodzi, aby odpłynęli na głębszą wodę i zarzucili sieć. Piotr odpowiedział Panu, że to zapewne będzie bezowocne, bo chociaż już całą noc łowili w tym miejscu nic nie złowili. Lecz na słowo Pana uczynili to co On radził. Gdy sieć zaczęli ciągnąć, poczuli ją tak przepelnioną rybami, że nie mogli ich zmieścić do swej łódki. Skinęli więc na towarzyszy będących w drugiej łódce, aby przybyli im z pomocą i obie łodzie napełniono rybami. To wywarło zamierzoną naukę; Szymon Piotr natychmiast przypadł do kolan Jezusowych zrozumiał, że zwykły człowiek nie spowodowałby takich wyników w podobnych okolicznościach.

PAN MIŁUJE ZAPĄŁ I ENERGIE

Było coś bardzo szlachetnego w Szymonie Piotrze; już sama jego uczuciowość była piękną zaletą. Zapął i energia z jaką był skłonny objąć każdą dodatnią sytuację jest godna uznania. Zaprawdę, wiemy że Piotr, Jakub i Jan byli tymi, których Pan miłował najwięcej z owych dwunastu — ich zapął i energię Pan najwięcej cenił. Oni byli najoczywistszą ilustracją tego biblijnego napomnienia: "Cokolwiek ręka twoja znajdzie do czynienia, czynń według możliwości twej." — Kaz. Sal. 9:10.

Słowa Piotra: "Wynijdź Panie! bom jest człowiek grzeszny", wyrażały jego uznanie wielkiej różnicy zachodzącej pomiędzy nim a Panem. Piotr zrozumiał istotny stan rzeczy, że on był człowiekiem grzesznym, niedoskonałym, podczas gdy Ten, który stał przed nim, Jezus, był doskonałym i w zupełnej zgodzie z Ojcem, przeto był w zupełności sposobnym do rozdzielania Boskich łask.

Istotne uczucie Piotra było prawdopodobnie odwrotne od jego słów. Myślą jego zapewne było: "Panie, aczkolwiek jestem człowiekiem grzesznym, dozwól mi pozostać przy Tobie abym ze społeczności z Tobą, mógł doznawać błogosławieństwa." To było właściwą postawą jego serca i rzeczywistą modlitwą, którą Jezus wysłuchał, czyniąc Piotra jednym z wybranych dwunastu.

W oryginale, opis przerywa się tu nagle i nie mówi czy było to tej samej godziny, czy też następnego dnia, gdy Piotr, Andrzej, Jakub i Jan porzucili swój zawód rybacki — swe łodzie sieci itd. — aby na stałe przyłączyć się do Jezusa a później stać się Jego głównymi przedstawicielami, Jego apostołami. Możemy słusznie przypuszczać, że ten interes łowienia ryb był sprawą rodzinną i że Piotr pozostawił łódź i wszystkie przybory w rękach swoich braci, albo krewnych, lub jakich innych współników; a także synowie Zebedeusza pozostawili wszystko w rękach ojca lub innych, z którymi byli do spółki w tym interesie. Myśl taka wywodzi się z tego faktu, że po śmierci Pana, około dwa lata później, ci sami mężowie powrócili do swego zawodu, z czego jakoby wynikało, że jeszcze mieli pewien dział w łodziach, sieciach itd. Przy tej to okazji Jezus znowu spowodował obfity połów, a Szymon Piotr był pierwszym, który poznał, że ta moc cudowna nie mogła pochodzić od innego jak od ukrzyżowanego ale i zmartwychwstałego Pana, którego rozpoznał w tym co stał przy brzegu jeziora.

WEZWANI DO WYŻSZEGO ZAWODU

Pan rzekł do Piotra: "Od tego czasu ludzi łowić będziesz." Słowa te stosowały się też do współników Piotra, a niezawodnie stosowały się do nich później gdy wraz z Piotrem byli wezwani aby przyłączyli się do Pana jako Jego uczniowie i apostołowie. Opis Marka 1:17 również wspomina Andrzeja i brata jego, Szymona Piotra, jako współników w rybołówstwie, a wezwanie ich przez Pana przedstawia w nieco odmienny sposób, mianowicie: "Pójdźcie za Mną a uczynię was rybitwami (rybakami) ludzi." Pan, prawdopodobnie, użył obu tych wyrażań, a w każdym razie oba mają takie same znaczenie.

Wszystkie sprawy życia uczą nas korzystnych lekcji na przyszłość, jeżeli te lekcje przyjmujemy. Zwykle sprawy i wszelkiego rodzaju interesy, o ile prowadzone są uczciwie, według właściwych i słusznych zasad, będą nam nauką i przygotowaniem do duchowej użyteczności w

służbie Pańskiej, jeżeli takowe odpowiednio przyjmujemy i mądrze pełniemy.

W rybołówstwie było prawdopodobnie coś wyjątkowe i pomocne do onego wielkiego dzieła w jakim apostołowie mieli być zaangażowani w ich dalszym życiu. Pan dał to do zrozumienia w swoim wezwaniu. Rybołówstwo wymaga energii, taktu, użycie właściwej przynęty i aby rybak nie był widziany. Te cztery cechy potrzebne są również w łowieniu duchowym, w którym mamy być zaangażowani. To też Pan radzi: „Bądźcie roztropnymi jak węże a szczerymi jak gołębice.” Św. Paweł apostoł, mówiąc o roztropności jaką posługiwał się przy głoszeniu Ewangelii, powiedział: „Chytrym (roztropnym) będąc, zdradam was pojmał”, czyli przynętą. Apostoł wykorzystał wrodzone skłonności i upodobania słuchaczy, aby przedstawić im Ewangelię w sposób jaknajpraktyczniejszy, nie schraniając się jednak, czyli nie unikając żadnego zarysu prawdy Bożej. W tym był on dobrym przykładem dla nas. Powinniśmy pamiętać, że jak ryby można łatwo spłoszyć, gdy one zauważą, że chce się je złowić, tak samo ludzie mają się na baczności, aby nie byli czem schwytani — szczególnie gdyby mieli utracić swoją wolność, a tak światowi rozumieją poświęcenie.

Jako rybacy ludzi, apostołowie nie przedstawiali jakiegoś człowieka, lub instytucję ludzką; nie zdobywali uczni do jakiegoś związku sekciarskiego. Oni byli rybakami ludzi dla sprawy Pańskiej, byli Jego przedstawicielami; jakoby Bóg upominał ludzi przez nich. Ich misją było, aby schwycić ludzi chwalebna nadzieją Ewangelii; aby doprowadzić ich do społeczności z Bogiem, przez zupełne poświęcenie się Jemu. To samo czynić mają przedstawiciele Pana i dziś.

Mamy zdobywać ludzi dla Pana i Jego służby, nie dla jakichkolwiek zysków osobistych, ani w celu budowania sekty, lub stronnictwa. Nie mamy wyzbywać się swej wolności, ani pozbawiać wolności drugich, z polecenia ludzi lub sekty. Jednak poselstwo prawdziwych rybaków ludzi, poselstwo przez Pana im zleczone, zawiera w sobie myśl o poświęceniu wolności a nawet życia tych co są złowieni i pociągnięci do Pana. Zawód rybołówstwa wszakże nie przedstawia tej sprawy w zupełności, bowiem ci złowieni dla Pana, muszą dobrowolnie trwać przy Nim, bo inaczej nie pozostaną złowionymi, ale będą odrzuceni, gdy zaś ich dobrowolna utrata wolności, a choćby i życia dla Pana, bę-

dzie im wielkim zyskiem, bo w słusznym czasie dostąpią chwały, czci i żywota wiecznego.

Zawód rybołówstwa Pan użył za podstawę do jednej zee Swoich przypowieści, w której określił, że Królestwo niebieskie podobne jest niewodowi, czyli sieci zapuszczonej w morzu i zagarniającej ryby różnego rodzaju a w końcu wyciągniętej na brzeg. Ta sieć zapewne przedstawia ten wiek Ewangelii i ogólny poziom ludzi różnych klas, sposobnych i niesposobnych do Pańskiego dzieła w Królestwie.

Wyciągnięcie owej sieci na brzeg przedstawia okres „zriwa” tego wieku — czas liczenia, czyli egzaminu gdy to łowienie dokończy się. Przypowieść dalej mówi, że dobre ryby było złożone do naczyń, nieodpowiednie zaś wrzucone zostały z powrotem do morza. Podobnie wezwanie ewangeliczne, ta sieć duchowa i rybacy tegoż wieku wybierają z świata szczególną klasę ludzi sposobnych do Pańskiego dzieła w Królestwie, a chociaż inni mogą dostać się do tej sieci, ani nie są pożądani i z powrotem powrócą do warunków światowych. W wieku przyszłym będzie inne łowienie i na znacznie większą skalę.

APOSTOLSTWO WIĘCEJ NIŻ — UCZNIOSTWEM

Różnica zachodzi pomiędzy apostołstwem a uczniostwem. Jest tylko „dwunastu apostołów Barankowych” (Obj. 21:14), gdy zaś liczba uczniów jest znacznie większą. Uczniowie są ci co zgłaszają się do nauki; wszyscy wezwani przez Pana, sposobni do uczenia i przyjmujący Pańskie wezwanie dobrowolnie, są uczniami. Tekst naczelnym wystawia warunki, na których możemy być uczniami, mianowicie, nie tylko mamy przyjąć Pana, ale mamy pozostać w Jego Słowie — musimy trwać w szkole Chrystusowej i uczyć się od Niego. Zanim do Jego szkoły wstąpimy, musimy nauczyć się, że z natury jesteśmy grzesznymi, że potrzebujemy omycia, czyli oczyszczenia jakie On przepisuje, zanim możemy stać się Jego uczniami. Po przyjęciu Jego rady co do oczyszczenia się Jego kosztowną krwią, po dokonaniu tego omycia wiarą i po wstąpieniu do szkoły Chrystusowej znajdujemy, że mamy nauczyć się wiele różnych lekcji potrzebnych do naszego postępu w tym szkoleniu.

Nauczyciel jest tym, który decyduje o rodzaju lekcji nam potrzebnych, jakie doświadczenia, jakie próby, trudności, zachęty i zasi-

(Dokończenie na str. 189)

"KRÓL ŻYDOWSKI"

Lekcja z Ewangelii według Św. Mateusza 2:1-12.

Obejrzyjcież się na Mię, abyście zbawione były wszystkie kończyny ziemi; bom ja Bóg, a niemasz żadnego więcej. — Izaj. 45:22.

PISMO, które bierzemy pod uwagę mówi o mędrcach ze wschodu i ich zobaczenia cudownej gwiazdy, którą, jako astrologi, rozpoznali, że była zwiastunem wielkiego wydarzenia — narodzenia wielkiego Króla. Palestyna była naówczas prowincją Cesarstwa Rzymskiego a król Herod nie był Żydem z domu Jakubowego, ale przedstawicielem domu Ezawowego. Herod starał się utrwalić swoją dynastię, a oznajmienie, że narodził się wielki Król żydowski, nasuwało myśl o usunięciu dynastii Heroda i ustanowieniu prawdziwej stolicy Izraelskiej, z królem pochodzącym z rodu Dawida i Salomona.

Niepokój Heroda jest łatwo zrozumiałym, lecz fakt, iż ludność Jeruzalemu była zatrwożona na wieść o ich własnym królu, daje dużo do myślenia. Widocznie Żydzi znajdowali się w stanie wielkiego samoukontentowania, ponieważ pod panowaniem rzymskim zażywali znacznego dobrobytu. Herod, Edomita, zbudował im Świątynię, która wspaniałością swą przewyższała Salomonową. Ludność widocznie tak była zadowolona tym co osiągnęła, że przestała tęsknić i modlić się o mającego przyjść Mesjasza, Onego od dawna obiecanego Króla z rodu Dawidowego. Żydzi byli zaniepokojeni, że jakkolwiek zmiana może wyjść ku ich gorszemu — może wywołać walkę pomiędzy Herodem a tym nowym królem, albo walkę z rządem Rzymskim, który naówczas obchodził się z Żydami dość łaskawie.

Podobny stan rzeczy można zauważyć w łączności z wtóрым przyjściem Chrystusa. Istniejące dziś władze zwiąż się Królestwami Chrystusowymi, czyli "Chrześcijaństwem", lecz w rzeczywistości one są "królestwami tego świata." Jakiekolwiek głoszenie, że Królestwo Chrystusowe się zbliża — że On sam wnet ujmie Swoją wielką moc i panowanie (Obj. 11:17) — napotyka na sprzeciwy. Gdy zdiwieni pytamy: Dlaczego taka obojętność względem naszej modlitwy "Przyjdź Królestwo Twoje"? słyszymy odpowiedź: "Pozostawcie tę sprawę w spokoju; lepiej nie naruszajcie tego przedmiotu. Taka zmiana mogłaby spowodować różne spory i walki, ponieważ niektórym powodzi się tak dobrze pod rządami 'księcia tego świata', że nie mogą się wcale spo-

dziewać, aby jakkolwiek zmiana była dla nich korzystną. Zaiste, niektórzy mają powód obawiać się, że królestwo Chrystusowe mogłoby zachwiać ich oszańcowane przywileje i monopolistyczną kontrolę nad cudownymi błogosławieństwami obecnej doby."

Obojętność Kapłanów

Chociaż Herod wezwał do siebie ówczesnych kapłanów i nauczycieli, w celu wypytania ich, co prorocтва mówiły o narodzeniu Mesjasza i chociaż kapłani dali właściwą odpowiedź, to jednak opis nie podaje, aby ci religijni przewodcy wyrazili jakkolwiek radość z powodu wypełnienia się prorocтва, w które oni rzekomo wierzyli i wypełnienia którego oczekiwali. Oni okazali zupełną obojętność; żaden z nich nie pospieszył do Betleemu, aby odszukać tego nowo narodzonego Króla Żydowskiego. Widocznie kapłani ci stali się wyższymi krytykami i przestali wierzyć w prorocтва. Z tekstów, które mamy pod rozwagę, można zauważyć, że ci przewodcy religijni przykładali mniej wagi do prorocтва o narodzeniu Mesjasza, aniżeli sam Herod.

Czyż pozafigury tego nie widzimy i dziś? Czy dzisiejsi kapłani i religijni przewodcy nie znajdują się w tak wielkiej sprzeczności i niewierze względem chwalebne go Królestwa Chrystusowego, o którym uczy Biblia, że wstydzą się mieć jakkolwiek styczność z tymi, co szukają Pana i oczekują Jego Królestwa? Niestety! nawet Mahometanie i Bramini ze Wschodu oczekują Mesjasza i Złotego Wieku i upatrują znaków — lecz pomiędzy przedniejszymi kapłanami "chrześcijaństwa" istnieje jawna niewiara, wyższa krytyka, ewolucja i ogólna opozycja do Chrystusa i jego Królestwa. Niech cywilny rząd zwalcza, jeżeli chce, wszystko co odnosi się do nowej dyspensacji, kapłanów to nic nie obchodzi. Oni mają swoje własne plany i zabiegi, którymi zamierzają dokonać dzieła przepowiedzianego Chrystusowi; oni z gorliwością zbierają pieniądze, aby nimi nawrócić świat, bez naruszenia obecnego porządku rzeczy. Niestety! jak bardzo oni się mylą! Jak wielkim będzie ich zawód, gdy ich plany doznają niepowodzenia i upadną w czasie wielkiego ucisku, który pomimo ich zawodu, bę-

dzie jednak zapowiedzią zbliżających się rządów sprawiedliwości i błogosławieństwa wszystkich rodzajów ziemi — zapowiedzią mających nastąpić “czasów naprawienia wszystkich rzeczy.” — Dz. Ap. 3:1.

Czy Była Tam Omyłka?

Dziewiętnaście wieków minęło od wydarzenia, o którym badamy, t.j. od czasu kiedy mędrycy ze wschodu szli do Jezusa oddać Mu hołd. Naród Izraelski zamiast wywyższenia jako Królestwo Mesjaszowe, został rozbity. Czy to przez omyłkę nazwano Jezusa Królem żydowskim przy Jego narodzeniu, czy też Bóg zmienił Swoje zamiary, z powodu że Żydzi nie uznali Jezusa i ukrzyżowali Go?

Zadna z tych myśli nie jest właściwą. Jezus będzie Królem żydowskim, a także Królem całego świata. “Tajemnica” wyjaśni się, gdy zrozumiemy, że miały być dwie klasy Izraela, to jest klasa niebieska i klasa ziemską. Są więc dwa “nasienia Abrahawowe”, jedno przyrównanie do gwiazd niebieskich, a drugie do piasku na brzegu morskim. Zanim cielesny Izrael może stać się częścią królestwa Chrystusowego, musi być wpieryw uzupełniony duchowy Izrael i musi być połączony z Chrystusem w chwale, czci i nieśmiertelności.

Na wybranie tego duchowego nasienia potrzeba było całego wieku Ewangelii. Po uzupełnieniu tego nasienia, rozpocznie się nowy wiek. Wtenczas obiecane błogosławieństwa spłyną na cielesne nasienie Abrahawowe. Wtedy “pobudują domy a będą w nich mieszkali; nasadzą też winnic i będą jeść owoce z nich”; a “ziemia napełniona będzie znajomością chwały Pańskiej, jako morze wody napełniają” i “każde kolano ukłoni się a każdy język wystawiać będzie Boga”, a kto tego uczynić nie zechce będzie wytracony wtórą śmiercią (Izaj. 65:21; Abakuk 2:14; Rzym. 14:11). Mesjasz jest już uznany Panem przez wszystkich Izraelitów duchowych. W przyszłym wieku, On zostanie uznany Panem nad cielesnym Izraelem i wszystkie narody dostąpią przywileju stania się dziećmi Abrahawymi. Mesjasz będzie panował w Swoim Królestwie w celu sprowadzenia obiecanych błogosławieństw na cielesnego Izraela, a przezeń na wszystkie narody.

Stosunek Chrystusa do duchowego Izraela, czyli do Kościoła jest całkiem inny od tego, jaki będzie względem świata. On jest na-

szym Panem i przyszłym Oblubieńcem, my zaś jesteśmy Jego naśladowcami i przyszłą Oblubienicą i współdziedzicami Jego chwały, którzy mają mieć udział z Nim w Jego przyszłym chwalebnym dziele. “Jeźliście wy Chrystusowi, tedyście nasieniem Abrahawowym, a według obietnicy dziedzicami”. — Gal. 3:29.

Na uzupełnienie tej obietnicy — na ubłogosławienie wszystkich rodzajów ziemi światłem znajomości i sposobnością powrotu do harmonii z Bogiem i do wszystkiego, co zostało stracone przez Adama a odkupione przez Chrystusa na Kalwarii — potrzeba będzie całego tysiąca lat. My wiarą ogłaszamy Chrystusa jako Króla już teraz oraz wiernie i z radością oddajemy się Jemu poświęcając nasze życie na służenie Jego sprawie. Modląc się: “Przyjdź Królestwo Twoje” wyrażamy naszą zgodę ze sprawiedliwością, która zostanie zaprowadzona w Królestwie Chrystusowym, oraz naszą wiarę w Jego obietnicę, że usiądziemy z Nim na stolicy. Gdy prosimy, aby wola Boża była wykonywana na ziemi, jak jest w niebie, wyrażamy naszą ufność, że Królestwo Chrystusa zburzy wszystko złe i zaprowadzi na ziemi trwałą sprawiedliwość, opartą na tym samym trwałym fundamencie co w niebie.

W. T. 4956—1912

Z PULWERSHEIM, FRANCJA

Drogo umiłowani Bracia i Siostry w Chrystusie Panu naszym.

Łaska i pokój Boży niech będzie z Wami wszystkimi!

Dzielimy się z Wami radością i błogosławieństwami, jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 15 i 16 sierpnia, w miasteczku Pulwersheime, Alzacja.

Z okazji goszczenia u nas braterstwa Kaleta i Grudzień Stefana, z Polski, zjechało się wiele braci i sióstr polskich i francuskich. Wykłady były na czasie, budujące, napominające do miłości i dobrych uczynków, i do trzymania się blisko Pana i Jego Słów zawartych w Biblii. Odbył się też chrzest, przez który to znak zewnętrzny dwóch braci (jeden polski i jeden francuski) okazali poświęcenie samych siebie na czynienie Boskiej woli aż do śmierci. Życzymy im łask i błogosławieństwa od Boga i wytrwania, w miasteczku Pulwersheime, Alzacja.

Przez pisma “Straż”, “Na Straży” i “Journal de Sion”, dzielimy się tym błogosławieństwem z wszystkimi braćmi i siostrami gdziekolwiek zamieszkują, dołączając serdeczne pozdrowienie i wyrazy miłości bratniej.

Brat w Panu Woźniak Józef.

PODSTAW NASZYCH PRZEKONAŃ

Brat Russell pisał — “Nauka, jeżeli nie opiera się na Słowie Bożym, powinna być odrzucona.” — Przedruk W. T. str. 5097, w roku 1912.

Komentarz Manny na 17 września brzmi: “Prawdziwe dziecko Boże powinno posiadać odrębny właściwy sobie charakter . . . że gdyby nawet zdarzyło się, że który z ulubionych braci lub sióstr . . . odpadliby od prawdy . . . to jednak powinniśmy stać sami, zdolni sami przyswajać sobie ducha Prawdy.”

Każdy lub każda z poświęconych niech wstawi sobie pytanie, czy postępuje według tych pięknych rad onego Sługi Pańskiego dla Kościoła w wieku żniwa? Czy nie załamuje się pod “jedną z ostatnich prób — cierpliwości — wytrwałego wyczekiwania na Onego Oblubieńca?” Obecnie przeżywamy okres tej ostatniej próby i na ten okres ów Sługa Pański podał wiele cennych rad do ostania się w Prawdzie. Przytoczymy tylko jego dwa artykuły, które powinny być z modlitwą na nowo przestudjowane, a mianowicie:

1. “Przyszła Burza i Jej Chwalebny Wy-
nik” — 1 czerwca 1915 r. — przedruk
W. T. str. 5695, Brzask czerw. 1938;
Straż, wrzesień 1919.
2. “FIGURALNE DOŚWIADCZENIE E-
LIJASZA I ELIZEUSZA,” 1 lut. 1916
r. przedruk ang. W. T. 5844, Brzask,
maj 1935; Straż, kwiecień. 1916.

Główne punkta tych artykułów:

- A. Proroctwo o wypełnieniu się czasów po-
gan, które spełniło się w roku 1914.
Dodatkowo tłumaczy Tom 4, 772 p. 1.
- B. Powołanie do Kościoła nie skończyło się
w roku 1914; kiedy ono się skończy
br. Russell nie wiedział i nikt dotąd
nie wie. Ciało Chrystusowe nie jest je-
szcze kompletne. Dodatkowe dowody —
Pyt. i Odpowiedzi str. 660 p. 2; Tom
3 str. 228 p. 2; Pyt. i Odp. 427 p. 1.
- C. Poselstwo Wysokiego Powołania ma być
głoszone tak długo, dopóki nie nastanie
dzień, w którym nikt nie będzie
mógł cokolwiek sprawować. — Dodat-
kowo tłumaczy Tom 3 p. 1.
- D. Praca Tysiącletniego panowania ziem-
skiej fazy nie rozpocznie się zanim ostatni
członek Ciała Chrystusowego nie
przejdzie poza wtórą zasłonę. Czytaj
także broszurę o Spirytyzmie, str. 32 p.2.

E. Niszczenie i usuwanie królestw tego
świata rozpoczęło się pierwszą wojną
światową i że tego dzieła dokonuje Pan
przez narzędzia i środki według Swego
własnego sposobu. — Potwierdzenia do-
datkowe — Tom 4 str. 684, p. 3; Pyt. i
Odp. str. 415, p. 2.

F. Królestwo Boże w fazie ziemskiej nie
będzie wcześniej światu zmanifestowa-
ne aż obie izby — duchowa i ziemską —
oba domy t.j. synów i sług — będą uzu-
pełnione. — A 320 p. 2; także str. 416
p. 2; oraz tom 4 str. 415 p. 1.

Dodatkowe wyjątki z dzieł br. Russella, po-
dane w Straży na wrzesień 1955 r. podają, że
władza poganom zostanie zupełnie odjęta w naj-
większym ucisku. Dodatkowo potwierdza tom
4 str. 772 p. 1, na podstawie proroctwa Daniela
2:34; 12:1 i Ew. Łukasza 21:24.

Ew. Łukasza 12:36-40 potwierdza punkt
“C,” że ciało Chrystusowe nie zostało ukom-
pletowane. Dalsze potwierdzenia — Pyt. i Odp.
str. 427 p. 1; Tom 3, 427 p. 1; Tom 3 p. 323;
Przedmowa do tomu 2 str. 4 p. 1.

Aby jednak usunąć wszelkie wątpliwości
co do tego, czy w obecnym czasie jest możli-
wość do spłodzenia z ducha świętego, cytujemy
własne pytanie i odpowiedź br. Russella:

“Jak możemy się upewnić co do tych, któ-
rzy teraz przyszli do znajomości prawdy, do
harmonii z Panem? Jaki dowód możemy mieć,
że zostali przyjęci przez Pana i spłodzeni z du-
cha świętego i że nadają się do klasy “Małego
Stadka”? Tak zapytywał br. Russell i na to od-
powiedział:

“Odpowiadam, że może być kilka takich
dowodów. Jeden może być, objawienie się owo-
ców ducha świętego, włączając miłość do braci.
Innym dowodem może być objawienie się zna-
jomości prawdy, ponieważ apostoł powiada, że
nikt nie może zrozumieć głębokich rzeczy Bo-
żych, jak tylko przez ducha Bożego. Dlatego
KAŻDY, kto potrafi uchwycić i POJAĆ głębo-
kie rzeczy Boskie, przedstawia dla siebie i dla
innych mocno PRZEKONYWUJĄCY DOWÓD,
że został spłodzony z ducha świętego i że może
zapewnić sobie powołanie i wybranie. Innym
dowodem łaski Bożej byłaby sposobność cier-
pienia dla Chrystusa, znosić coś, położyć swoje
życie w służbie Pańskiej . . . cieszyć się spo-
sobnością cierpienia z Chrystusem, jest jednym
z najlepszych dowodów przyjęcia przez Boga.”
— Pytania i Odpowiedzi, str. 447 p. 1 i 2.

Z dzieł br. Russella wynika, że obecnie jest tylko jedno poświęcenie do klasy Kościoła. (Rzym. 12:1, 2). Czas poświęcenia obłogosławieństwa Restytucji nastanie po uzupełnieniu członków Kościoła. Prosimy czytelnika zbadać powyższe punkta z modlitwą i przekonać się, czy one są oparte na Słowie Bożym. Jeżeli tak, to należy odrzucić wszelki fortel nauki ludzkiej. — "Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeśli nie chcą, niechże mówią według słowa tego, w którym nie masz żadnej zorzy." — Izaj. 8:20.

SYNOWIE DNIA

(Dokończenie ze str. 182)

łania i wybrania pewnym. Noc prawdziwie przemija a blaski nowego dnia świecą. Przy stoi nam więc abyśmy tym pilniej czuwali. Wierność pod tym względem jest jedynym zapewnieniem trzeźwości i ochroną przed upajającymi wpływami tych dni złych. Bądźmy więc prawdziwie wiernymi, oraz czuwajmy i módlmy się, abyśmy mogli ostać się przed Synem człowieczym i w słusznym czasie uczestniczyć z Nim w tysiącletnim królowaniu, ku ubłogosławieniu wszystkich rodzajów ziemi.

"The Dawn," 7-1964.

RYBAKAMI LUDZI

(Dokończenie ze str. 185)

lenia są nam potrzebne. Obietnicą jest, że cokolwiek jest nam ku dobremu, nie będzie powstrzymane. Nauczyciel nasz udzieli nam potrzebnych przestróg, naprawy, zachęty, błogosławieństw i obietnic, według tego jak je potrzebujemy i umiemy z nich korzystać. Nie każdy, który rozpoczyna uczniostwo osiągnie wysoką nagrodę, nie każdy zda odpowiedni egzamin ze szkoły Chrystusowej, aby dostąpił chwały i współdziedziectwa z Panem w Królestwie. Tylko ci, którzy wiernie i cierpliwie trwają w tym uczniostwie, pilnie uczą się lekcyj, których On wielki Mistrz naucza i zdadzą dobry egzamin, otrzymują koronę z rąk Pańskich.

W.T. 3307-1904

Mądre Zdania Innych

Ja jestem niczem; Prawda jest wszystkim. — (Lincoln).

Najlepiej, kto w czym biegły, niech tego się trzyma. — (Horacy).

Z SO. HAVEN, MICH.

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry:-

Z przyjemnością dzielimy się z Wami radością duchową i Boskimi błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na półtoradniowej uczcie duchowej, którą, przy łasce Ojca Niebieskiego, urządził Zbór ludu Pana w okolicy Covert i So. Haven, Mich., w dniach 3 i 4 paźdz. br., w mieście So. Haven, z okazji, że w tych dniach gościł u nas pielgrzym z Polski, br. T. Wiśniewski. Zjechało się dosyć dużo braci i siostr ze zgromadzeń okolicznych a najwięcej z Chicago, Ill. i Detroit, Mich.

Była to bardzo miła społeczność braterska. Miejscowe Braterstwo ugościło wszystkich serdecznie pod względem doczesnych potrzeb - pokarmów cielesnych i przenocowanie — a pięciu przyjezdnych Braci usłużyło pokarmem duchowym, wykładami ze Słowa Bożego. Wykłady były na czasie, budujące i utwierdzające nas "w wierze raz świętym podanej", a szczególnie budujące i pouczające były przemówienia br. z Polski, który usłużył nam trzema dłuższymi wykładami. Radując się Boskimi obietnicami i zdrowymi naukami z Jego Słowa szybko przeminęły nam te dwa dni i przykro było rozstawać się.

Przy zakończeniu wyrażone było życzenie aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy Straży, z wszystkimi wyznawcami tych samych Prawd Bożych, tak w tym kraju jak i w innych, z dodaniem chrześcijańskiego pozdrowienia i wyrazów miłości bratniej.

Za wszystkich uczestników konwencji

br. J. Rusin, sekr.

Z MILWAUKEE, WIS.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry: —

Łaska, miłosiedzie i pokój Boży niechaj będzie z Wami zawsze, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Pragniemy przez łamy Straży, podzielić się ze wszystkimi braćmi i siostrami w Panu, błogosławieństwami, jakie Ojciec Niebieski zlał na nas na jednodniowej konwencji, która odbyła się 11 października b.r.

Choć była to lokalna konwencja, to jednak bracia i siostry przybyli dość licznie z dalszych, jakoteż z pobliskich okolic, a przeważnie z Chicago. Miło upłynął ten dzień w społeczności z ludem Bożym. Błogie są węzła braterskiej społeczności, gdy się oderwiemy od obowiązków doczesnych i poświęcamy chwile na sprawy duchowe.

Ukoronowany był ten dzień dobrocią Pańską. Uczestniczył w tej konwencji miły nam gość z Polski, w osobie brata Tadeusza Wiśniewskiego, który usłużył dwoma budującymi wykładami, które były duchowym pocieszeniem i zasiłkiem, a także radowały serca drogich braci i siostr. Oprócz brata Wiśniewskiego usłużyło wykładami czterech braci z Chicago, którzy też w swoich przemówieniach przyczynili się

do zachęty dalszego postępowania i radowania się w Panu.

Wyrażone życzenie wszystkich uczestników tej konwencji było, by przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość wszystkim tej samej kosztownej wiary i nadziei w Chrystusie Jezusie. Zakończono modlitwą i pieśnią "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji — M. Hlanda, sekr.

Z Winnipeg, Man., Kanada

Drogo umiłowani w Panu naszym Jezusia Chrystusie, Bracia i Siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa!

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Wami, radością i błogosławieństwami, jakich, z łaski Ojca Niebieskiego, doznaliśmy na dwudniowej uczcie duchowej, w dniach 11 i 12 października, b.r.

Zgromadziła się znaczna liczba braci i sióstr z pobliskich jak i z dalszych Zgromadzeń. Również zaszczycił nas swoją obecnością, i był błogosławieństwem dla ludu Bożego, br. A. Burtka z Detroit, Mich. Wysłany był on z ramienia Zarządu Międzyzborowego w Chicago, Ill., któremu wyrażamy naszą wdzięczność, a także br. A. Burtce.

Sześciu braci usłużyło budującymi wykładami ze słowa Bożego. Nastrój duchowy był podniosły; wszyscy byli zasileni duchowo i czuli się błogo.

Odbył się również publiczny wykład na temat: "Świat obrał fałszywą drogę do pokoju", na który przybyło kilkoro osób z publiczności, którzy mieli uszy ku słuchaniu.

Wykładem usłużył br. A. Burtka.

Za tak obfite pokarmy duchowe otrzymane na tej uczcie, niech będzie chwała i cześć Ojcu Niebieskiemu. Wyrażamy wdzięczność braciom mówcom, którzy byli błogosławieństwem dla ludu Bożego, usługując pokarmem duchowym.

Również wszystkim, którzy się przyczynili do urzędzenia tej błogiej uczty i którzy służyli na niej w jakikolwiek sposób, jesteśmy wdzięczni. Za nadesłane listownie życzenia dla uczestników, niniejszem serdecznie dziękujemy.

Przy zakończeniu, uczestnicy wyrazili życzenie za podniesieniem rąk, aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami ze wszystkimi miłującymi naszego Ojca Światłości i Jego Syna a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Zakończono tą błogą ucztę duchową, hymnem "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników konwencji,

Brat i sługa, z łaski Pana — M. Kasprzak.

Za wszystkich uczestników Konwencji: —

ECHO Z POŻEGNALNEJ KONWENCJI w Chicago, Illinois

Umiłowani w Panu Bracia i Siostry: —

Pozdrawiamy Was słowami Ap. Pawła do Rzym. 6:22. "Lecz teraz będąc uwolnieni od grzechu a zniewoleni Bogu, macie pożytek swój ku poświęceniu a koniec żywot wieczny."

Pragnieniem naszym jest podzielić się z Braterstwem błogosławieństwami, wrażeniami i uczuciami odniesionymi na pożegnalnej Konwencji w Chicago, w dniu 25 października b.r. Bracia i siostry przybyli z wielu zgromadzeń Pańskich, aby pożegnać miłego nam gościa z Polski, brata Tadeusza Wiśniewskiego, który przez przeszło 8 tygodni odwiedził z duchową usługą, w towarzystwie tutejszych braci, nieomal wszystkie współpracujące zgromadzenia Pańskie na terenie Stanów Zjednoczonych, będąc wielką zachętą dla ludu Bożego. Wszyscy poświęceni odnieśli najlepsze wrażenie o nim. Konwencja ta odbyła się w dawniejszej sali zebrań przy Western i North Ave., na trzecim piętrze.

Po odśpiewaniu pieśni i odmówionej modlitwy, odbyło się pierwsze zebranie, składania życzeń i pozdrowień dla naszego braterstwa we Francji i w Polsce. Bracia i siostry podchodzili kolejno do mikrofonu, który był połączony z magnetofonem przenosząc wyrazy miłości bratniej na taśmę. Była to naprawdę uroczysta chwila dla wszystkich zgromadzonych, słysząc tak szczere życzenia składane naszemu drogiemu braterstwu poza oceanem, przekazane za pośrednictwem br. Wiśniewskiego.

Po krótkiej przerwie odbył się wykład wygłoszony przez naszego gościa z Polski, w którym poruszył wiele podstawowych zagadnień i nauk planu Bożego, przytaczając zarazem wiele szczegółów chronologicznych, wywiedzionych przez br. Russella, które mają swoje znaczenie w wypełnieniu proroctw biblijnych, aczkolwiek nie zawsze doceniane przez tych, którzy mienią się być ludem Bożym. Zalecana cierpliwość przez apostołów (żydów 10:35-36), jest tembardziej potrzebna teraz w tym końcowym i zwodniczym czasie, w oczekiwaniu ziszczenia się obietnic Bożych, względem uwielbienia prawdziwego królestwa Chrystusowego i ustanowienia Jego świętego Królestwa.

Po tym rzeczowym i interesującym wykładzie, gdzie trzeba było pilnej uwagi i umysłowego wysiłku, aby móc wszystko zrozumieć i pojąć, nastąpiła dłuższa przerwa obiadowa. Przygotowane zakąski przez miejscowe siostry i braci, były podawane przy długich nakrytych stołach, w tym samym budynku o jedno piętro niżej. Przerwę obiadową wykorzystano na prywatne rozmowy i bratnią społeczność.

Po przerwie obiadowej zostały przez sekretarza odczytane listy z życzeniami i pozdrowieniami od tych braci i siostr, którzy nie mogli być osobiście obecni. W tych wszystkich listach było często wspomniane nazwisko brata Wiśniewskiego, aby szczęśliwie pod opieką Bożą powrócił do kraju. Po odczytaniu tej korespondencji, brat Tabaczyński wykazywał znaczenie jednolitości spólnego zrozumienia się w prowadzeniu Pracy Pańskiej, widząc już teraz owoce tejże, ową błogosławioną wymianę mówców z poza oceanu, co kilka lat temu było rzeczą niemożliwą. Więc mamy Panu do zawdzięczenia, że pobudza braterstwo do wspólnego wysiłku, i stopniowo dawniejsze zapory uprzedzeń znikają.

Po tej zachęcającej mowie nastąpiła krótka przerwa, aby następnie powołać do pożegnalnego wykładu br. Wiśniewskiego, który posłużył się tematem: "O czasie." Czym bliżej było do końca tej Konwencji, tym więcej było widoczne pewne zrozumiałe przygnębienie wśród zgromadzonego braterstwa, którzy wiedzieli, że wkrótce będą musieli pożegnać naszego miłego brata, który we wszystkich przemówieniach tak żarliwie wskazał na naszego Pana i Jego wspaniałe dzieło zbawienia kościoła i całego świata.

Przed zakończeniem tej pożegnalnej uczty duchowej przegłosowano, aby przekazać za pośrednictwem "Straży" i br. Wiśniewskiego życzenia, jak i pozdrowienie chrześcijańskie dla miłego nam braterstwa w Europie.

Po odśpiewaniu pieśni i dziękczynnej modlitwy, zakończono tą pożegnalną Konwencję, która zostanie na długi czas w pamięci, jako pomnik pełnej wdzięczności ku Bogu, za Jego wspaniałe kierownictwo nad Jego wybranym ludem.

Następnie wszyscy bracia starsi zajęli miejsce przed estradą, aby dać możność wszystkim zgromadzonym do osobistego pożegnania nam miłego brata T. Wiśniewskiego.

— Br. A. Cieślak, sekr.

ECHO Z UCZT DUCHOWYCH WE FRANCJI

Drodzy w Panu Braterstwo, gdziekolwiek przebywacie: —

Pokój Boży i bogactwo Jego łaski niechaj Was prowadzą do zwycięstwa!

Dzielimy się z Wami błogosławieństwem Pańskim, które ubogaca i napenia serce radością. Doznaliśmy go z tej okazji, że br. T. Wiśniewski, wracając z U.S.A. wstąpił i do nas na parę tygodni. W tym czasie urządziliśmy dwie uczty duchowe w okolicy Lille, w dniach 1 i 15 listopada b.r. Braterstwo zgromadziło się dość licznie i miło nam było

skorzystać z wizyty br. W., którego usługa była pomocą i zbudowaniem dla nas.

Dwóch braci francuskich również usłużyło wykładami w ich języku. Jeden z nich liczy już ponad 90 lat, a jeszcze jest czynny i zdolny do usługi. Był on czynny za życia br. Russella i znał go osobiście. Podczas drugiej konwencji nasza młodzież miała też przywilej chórem zaśpiewać kilka pieśni na chwałę Stwórcy.

W międzyczasie, czyli pomiędzy tymi dwiema konwencjami, od 2 do 14 listopada, br. Wiśniewski w towarzystwie br. Kubiak, odwiedzili braterstwo we Francji wschodniej, środkowej i południowej. Podróżowali kolejną ponieważ przestrzeń za obszerna aby w tak krótkim czasie objechać autem.

Wdzięczni jesteście Bogu i braterstwu w Polsce, że brat W. był nam na te kilka dni darowany.

Za nadesłane życzenia i pozdrowienia od braterstwa z U.S.A., z Polski i Francji przez br. W., wszyscy uprzejmie dziękują i takie same ślemy wszystkim w Panu przez łamy Straży.

W imieniu uczestników — br. S. Jamrozik.

NOWOROCZNE ŻYCZENIA

Od Braterstwa z Australii

Drodzy w Prawdzie Bożej Bracia i Siostry w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i gdziekolwiek Pismo "Straż" dochodzi:—

Z okazji nowego roku życzymy Wam, aby rok 1965 był dla Was i dla wszystkich poświęconych, włączając i nas, rokiem błogosławionym, szczególnie w naszym rozwoju duchowym; abyśmy przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego, Stwórcy wszechświata, mogli wiernie wypełniać warunki naszego przymierza ofiary. Niechaj Jego święta prawica wspiera Was, a także nas, w tym roku i aż do końca naszej pielgrzymki. Wspomnijcie za nami w modlitwach Waszych.

Zjednoczeni w niebiańskim powołaniu, pozostajemy, w chrześcijańskiej miłości, braterstwo w Australii.

— Za wszystkich, br. Leszek Kopczyk.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Styczniu

Br. S. F. Tabaczyński, w Covert, Mich.	10
Br. A. Rudnicki, S. Chicago, Ill.	10
Br. A. Cieślak, Calumet City, Ill.	10
Br. J. Jezuit, Gary, Indiana	10
Br. J. Wojciechowski, Milwaukee, Wis.	17
Br. J. Woźniak, S. Chicago, Illinois	17

NEKROLOGIA

Sio. B. Kunaniec — Baltimore	(We wrześniu)
Br. St. Przyborowski — Chicago	(W październiku)
Br. M. Zabiński — Winnipeg, Man.)	(W listopadzie)

OD WYDAWNICTWA

ZNOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostanie również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwisko i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypominień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często listy tak niewyraźnie pisane, że trudno je

przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwiska i adres.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników, aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obecnego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczyrych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję radość, i błogostawieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i sióstr, o Boskie błogostawieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

SPIS ARTYKÓŁÓW ZAWARTYCH W STRAŻY W ROKU 1964 — VOL. XLIII

Nr. 1 — Styczeń

Widok z Wieży	3
Różne sposoby czynienia dobrze	5
Dom Wiary	7
"Pojmamy Wyzwolenie"	8
"Gdzie jest dziewięciu?"	10
Tajemnica Królestwa	12
Boskie Miłosierdzie nad wszystkimi	14
Echo z Konwencji	16
Obsługa Mówców	16

Nr. 2 — Luty

Kierowanie swych uczuć ku niebu	19
Przywilej służby	21
Jak Jezus kazał duchom w więzieniu	25
Groby łakomstwa	28
Wieczera Pańska w roku 1964	30
Echo z Konwencji	31
Zyczenia od Br. J. Gumieł	31
Planowane Konwencje	31, 32
Obsługa Mówców	32

Nr. 3 — Marzec

Wieczera Pańska w bieżącym roku	35
"Pijcie z tego wszyscy"	37
"Na pamiątkę Moją"	38
Wzgardzony przez ludzi	39
"Czyś Ty jest Chrystus?"	40
Wieczera Pańska w roku 1964	42
Planowane Konwencje	42, 47
Zawiadomienie	48
Obsługa Zgromadzeń	48

Nr. 4 — Kwiecień

Biblijne znaczenie słowa "Zbawienie"	51
Konieczność samokontroli	52
Dział informacyjny (O Chrście)	55
Odpuszczenie grzechów	56
Ukaranie zazdrości	59
Odpowiedzi na pytania	62
Zawiadomienie o domu modlitwy	63

Planowane Konwencje	64
Obsługa przez braci Mówców	64

Nr. 5 — Maj

Zamysły świata religijnego	67
Obiók świadków	71
"Proś czego chcesz, a dam ci"	73
"Zna Pan, którzy są Jego"	75
Mysłącym pod rozwagę	76
Echo z Konwencji	76
Planowane Konwencje	77
Odpowiedź na pytanie	80
Obsługa Zgromadzeń	80

Nr. 6 — Czerwiec

Procesja Zwycięskiego Chrystusa	83
"Tych, którzy Mnie czczą, cześć będą"	86
Najmądrzejszy król zwiedziony	91
Dział Informacyjny	93
Dziewiąty i szesnasty rozdział 3 Mojżesza	94
Echo z Konwencji	95
Planowane Konwencje	95
Obsługa Zgromadzeń	96
Odczyty radiowe	96

Nr. 7 — Lipiec

"Nie mam już dla siebie nic"	99
Powściągliwość w używaniu wolności	100
Znoszenie trudów	102
Przyszła Konwencja Generalna	104
Różne stopnie miłości	106
Czy nieśmiertelność jest wrodzona?	110
Echo z Konwencji	110
Planowane Konwencje	112
Obsługa Zgromadzeń	112

Nr. 8 — Sierpień

Milczenie przed Bogiem	115
Boskie Miłosierdzie	117
Odrzucenie Nauczyciela	119
Przypomnienie o przyszłej Konwencji	124
Miasta ucieczki	127

Echo z Konwencji	127
Planowane Konwencje	128
Obsługa Zgromadzeń	128
Cennik literatury	128

Nr. 9 — Wrzesień

Nadzieje rychłego Kościoła	131
Miał powrócić	135
Wznowienie przymierza z Izraelem	138
Dwie nowe broszurki	139
Raport szpiegów	140
Echo z Konwencji	143
Gość z Polski	143
Planowane Konwencje	144
Obsługa Zgromadzeń	144

Nr. 10 — Październik

W co wierzyć?	147
Dzieło Królestwa	151
Lud Mój nie rozumiewa	155
Trwanie u mety	158
Zaproszenie na Konwencje	159
Echo z Konwencji	160
Cennik literatury	160
Obsługa Zgromadzeń	160

Nr. 11 — Listopad

Szczególniejsze doświadczenia po Poświęceniu	163
Echo z Konwencji	170
Raport z Konwencji Generalnej w Detroit, Mich.	171
Dwie nowe broszurki	175
Zaproszenie na Konwencję w Chicago, Ill.	176

Nr. 12 — Grudzień

Synowie Dnia	179
Zbroja Boża	181
Rybakami ludzi	183
"Król żydowski"	186
Podstawy naszych przekonań	188
Echo z Konwencji	189
Od Wydawnictwa	192
Spis artykułów w Straży z roku 1964	192